Poer 1256

Jurovriner

5135

POGRZEB IEGO MOSCI PANA MIKOLAIA PACA Z KIWACZYC, PODKOMORZEGO BRZESCIA LITEVVSKIEGO.

Przez IEDRZEIA IVROWIVSZA.

W Krákowie/

Roku Páńſkiego/ 1595.

Do Czytelniká.

ZAłoſne płácze/ rymy náſze wſpomináią/
Przetoż żadnych wyczwerek wytwornych nie
Co żal z ſercá wyćiſnął/ to pioro żáłobne (máią.
Kryśláło/ o słowká nic nie ſtoiąc nadobne.
Aleć te[illegible] [illegible]nurowána mowá płáczącemu/
Ták [illegible] właśnie vdáie iák pleſy choremu.
Ty co to czytáć będzieſz/ chćiey z námi żáłowáć:
A ná przyprawne słowká gdzie indziey ſię chowáć.

MVZY LAMENTVIA.

WEsołe kiedyś pieśni/ moie Muzy piały/
Po zielonych dąbrowách bárzo pięknie gráły.
Pełne były ogrody/ wdzięcznego śpiewánia/
Pełne były y ſády/ vcieſznego gránia.
Nád brzegiem Wiſły śiedząc/ po łąkách ſkaczące
Boginie/ y po gorách widziałem pląſące.
Lecz teraz twarzy mieniąc/ w inney bárwie chodzą/
A ná iákieś lámenty niewiem czemu godzą.
Záwieśiwſzy po drzewách/ ſwoie ſtroyne lutnie:
Zálámuiąc ſwe ręce/ płáczą bárzo ſmutnie.
A gdym iedney zopytał: Co ſię wżdy to dzieie
Muzo? czemu z was teraz żadna ſię nie śmieie?
Skąd ták prędka odmiáná? ſkąd táki fraſunek?
Ktoremu ſię dáć żaden nie może rátunek.
Skąd tákie ſą lámenty? ſkąd pienie płáczliwe?
Skąd po zwykłych weſelách Muzyki rzewliwe?
Ná to moie pytánie iedná z nich wyſtąpi/
A zálawſzy ſię łzámi/ do mnie ſię przyſtąpi.
Co wam po tym pytániu/ co po tym bádániu/
Nie bárzom teraz rádá tákiemu gadániu.
Aza niewieſz tych czáſow co ſię nam przydáło/
Chwilá temu iák ſię nic tákiego nie ſtáło.

Był mąż we wszytkim baczny/ mąż barzo vczony
W Łacińskich/ ba y w Greckich naukach ćwiczony.
Wielkiego człek rozsądku/ Poeta wytworny/
Krasomowca rostropny/ Philozoph wyborny.
MIKOLAY PACZ Kiwaczyc/ z domu przezacnego/
Ktory idzie z sławnego rodu Litewskiego.
Z pokolenia bywali iego Biskupowie/
Bywali też waleczni y Woiewodowie.
Tego człeka takiego y tak vczonego/
V Boga y v ludzi/ dość znacznie wziętego.
Ach/ ach/ śmierć okrutna/ śmierć nikomu nie zbyta/
Ach/ ta go nam zayzrzała/ będąc nie vżyta.
Ta mu żywot odięła/ z świata go zgładziła/
Wszystkim iego dzielnościam koniec vczyniła.
O śmierci zazdrościwa/ o śmierci okrutna/
O iadzie/ o zarazo/ o skazo wierutna.
Iak na takiegoś człeka rękę podnieść śmiała:
Iakiego Litwa wszytka ledwie męża miała:
Y nie mogłaś nad innym pokazać srogości:
Było wżdy pofolgować takowey godności.
Ten zwykł nasze vprzeymie Kamœny miłować/
Ten vmiał wszędy Muzy przystoynie szanować.
Pierwsza iego zabawa/ z nami się namawiać/
Wszytkie iego vciechy z Doktory zabawiać.
Stał nam za wdzięcznego/ tych wiekow/ Orpheusza/
Stał/ mogę rzec/ sławnego za Owidiusza.
Znać to było po księgach/ ktorych miał nie mało/
Tak że dla nich w mieszkaniu/ ledwie listew stało.
Ktora tedy z Nimph naszych/ nie będzie wzdychała:
Y załosnemi łzami/ twarzy oblewała:

Tać iest

Tác iest tedy przyczyná/ lámentu náſzego/
Ten iest poczatek ſmutny/ płákánia moiego.
A wam ſerce rozrzewni niech táka nowiná/
Gdyż tego/iák widźićie/ ieſt ſłuſzna przyczyná.
Płáczćieſz tedy Pacowie/ żáłobe wdziewaycie/
Lzámi ſie zálewáiac/ná śmierć nárzekaycie.
Iż wam domu wáſzego podpore odiełá/
Predki wáſzey nádzieie/koniec vczyniłá.
Obywátele płáczcie kśieſtwá Litewſkiego :
Witáiac lámentámi/ Pacá vmárłego.
Niech płácze w Kiwáczycách/kośćioł zbudowány/
Od Pacá ozdobiony/y dobrze nádány.
Bedziem y my płákáły/ Muzy záſmucone/
Kśiegi náſze záwrzemy/ iuż osierocone.
Wſzákże nigdy zápomniec Pacá nie możemy/
Powiádáć o nim bedziem / poki nie pomrzemy.
Poki piſmá żyć beda/ żyć Pac nie przeſtánie :
Żywa iego pámiatká/ nigdy nie vſtánie.

Do Jey Mośći Pániey
Podkomorzyney.

JEſlim/ k woli ktoremu zacnemu miał ſtáwić
Domowi moie Rythmy/ y on iemi wſłáwić.
Jeſlim błáha ma prace/ ná ich obwieſzczenie
Páńſkich ſpraw/ y przymiotow zacnych zálecenie
Miał wydáć : máteriey prágnałbym wdźiecznieyſzey
Sobie/ do opiſánia godnego ſnádnieyſzey.

Tákież tobie cna Páni/ ieśli me Kámœny
Mogły kiedy przymnożyć/ iákieyżkolwiek ceny.
Pociesznieyszeybym życzył rzeczy ná pisánie/
Weselszey máteryey/ ná twe wystawiánie.
By to był dał Bog wieczny/żeby twoy Pan miły/
Zdobywszy sie/ná pierwsze w dobrym zdrowiu siły.
Puścił sie ku domowi z vciechą swoiemu/
Ten by był nawdzięcznieyszy kształt pisinu moiemu.
Winczowałbym mu tego/dziekowałbym Bogu/
Iż zdrow do oyczystego wypráwił sie progu.
Wspomniawszy też tám zárаz ná iego przymioty:
Ná cnot y náuk dzielnych/ nadroższe kleynoty.
Vcieszna tobie sławę y iemu przystoyną/ (ną.
Z checiabym mu był oddał/ná wszem k niemu hoy-
Lecz/że ináczey los padł /á dekret przedwieczny
Niemoże bydź nád námi/ iedno wiec státeczny.
Płákáć ci rad pomogę/ y twoy żal niezmierny/
Vdam zá znák k mężowi miłości twey wierny.
Serce żáłosne / serce twe / serce zránione:
Nie zbytego vcisku / bolem obiątrzone;
Wylewąy hoynie smutek/ w sobie zátáiony:
Wylewąy przez płácz nigdy iuż nie vtulony.
Krwáwych tu łez záżywasz: owszem áni krwáwe
Płákánie / dosyć sie zda ná twą boleść práwe.
Vmárł/ mowisz małżonek: vmárł nawdzięcznieyszy/
Pan/Dobrodziey/Obrońcá/vmárł napewnieyszy.
Łkánie mowę przerywa ; á sámo wspomnienie
Ná śmierć Mężá drogiego/ze mdleniem zácmienie
Przynosi frásowliwey głowie. Tylkoż oná
Vciechá/bez vciechy/płákáć zostáwioná.

A nie

A nie dziw. Bo ten vpad nieoszácowány/
Nigdy nie może godnie być obżáłowány.
Vpadłeś/kłośie pełny/ ledwie zábielawszy:
Do szedziwey zrzáłośći/ieszcze nie przystawszy.
Gdym práwie/zá baczeniem twym niepospolitym:
Iák zá murem bespiecznie/ żyłá nie przebitym.
Twa godność/mey rádośći/záwsze potwierdzáłá:
Twa ludzkość/mey vćiechy/nigdy nie tárgáłá.
Zgodá/małżeński zwiazek/nas wielce zdobiłá:
A opátrzność/trudnośći gorzkie mi słodziłá.
Dłużym sobie tuszyłá/tákich god zážywáć;
Y nie przestáłám o to/modła Bogá wzywáć.
Bo/godna tego byłá/ twa cnotá wysoka:
Godzien záwołány stan/náuká głeboka.
Szcześliwam sie mieniłá/ widzac ćie żywego:
Szcześliwam sie być czułá/ widzac ćie zdrowego.
Lecz ma wszelka szczesliwość/śmierć twa pograżyłá:
Płonna nádzieie z trzaskiem/ ná wiátr rosproszyłá.
Dziatki/ nászey miłośći owoc nawdzieczniejszy:
Od ćiebie wszech cnot/miáły bráć wzor naprzedniey-
Zá twoim wychowánim/zacność domu swego (szy.
Mnożyć/y záchowánia bronić oyczystego.
Teraz/ śieroctwo swoie/ zemna frásowliwa:
Opłákiwáć im przyidzie/y śmierć twa skwápliwa.
Wszytko mi zgołá szcześćie/przy tobie kwitneło:
Wszytko zás z toba dobro/záraz mi znikneło.
Zostáłám iuż ná koszu: zepchnioná z wielkiego
Szcześćia/do żalu (ách mnie) wpádłám głebokie°.
Puśććie oczy strumienie/łez z śiebie rzewliwych:
Vstá me/zážywaycie/lámentow tesktliwych.

Dziatki/iedyne moie po oycu kochánie/
Przyſtąpcie do mnie mátki/á wáße wzdychánie
Z moim płáczem zmießaycie/ cießmy ſię żáłoſnym
Płákánim/w tym to náßym przypadku nieznośnym.
Smierci zápámiętáła/ śmierci nie vżyta:
Y tákże twoiá władza będzie nie odbyta?
Tákże okrutnym ná nas igrzyſkiem ßáleieß/
A nábáwiwßy płáczu/z náßych ſię prac śmieieß.
Czemuś mi ráczey mego wieku nie przyćięłá?
A moy żywot zá mego męża nie odięłá?
Godnieyßyć on był ſolgi: á iam ßczerze ſobie
Zyczyłá/zań być pierwey/położoná w grobie.
A nie lubiłáś tego? Czemuż nas poſpołu
Oboygá do iednego nie wrzućiłáś dołu?
Zebyſmy/ y po śmierći wiárę wząiem wieczną
Y życzliwość chowáli/ ku ſobie ſtáteczną.
Ná coś mię tu śierotę ſámę zoſtáwiłá/
Zebym zránione ſerce/tym żalem trapiłá?
Zebym ćiebie namilßy małżonku ßukáiąc/
Po wßech ſtronách pátrzyłá/ćięßko nárzekáiąc?
W káżdy kąt/kiedy poyzrzę/ty mi w oczy przyidzieß:
Y nigdy z mego ſercá myśli nie wynidzieß.
Nie trzebá ćię po śćiánách dáć konterfetowáć:
Nie trzebá ná tablicy ſtucznie wymálowáć.
Stuczniey mi ćię w mym ſercu miłość ryſowáłá:
Mocniey/ niż w Diámenćie wiecznym wykowáłá:
Tám/obraz twoy będzie ſtał. A znák tego pewny:
Iż ſtámtąd/vſtáwicznie płácz popłynie rzewny.
To ma ochłodá będzie/ ná grobie polegáć/
A nie vſkromionemi on łzámi oblewáć.

Vczynieć

Vczynieć ták namilszy : nigdy nie osusze
O czu moich/y zadney vciechy nie skusze.
Aza mie to serdeczne płákánie po tobie (bie.
Stárgawszy zywot/ predko zámknie z toba w gro-

Do Brátá/ Zmárły.

BRácie moy/ po ktorymem chec záwsze prawdziwa
Bráterska vznał/ tákież vczynnosć zyczliwa.
Już cie żegnam/ w dálekie puszczáiac sie strony/
Z ktorych nie bede do was nigdy przywrocony.
Cieszkosć gorzka mie ciśnie/ że w twey niebytności/
Przenosze sie ná on świát/ w tey dálekiey włości.
Bo iáko niespodziána miłość nas złaczyłá:
Ták też y niewymowna żálość rozdzieliłá.
Rzadka zgodá bráterska. (Niewiem kto powiedział:)
Bo sie tego z przykłádow rozlicznych dowiedział.
Lecz w nas tá nigdy mieysca práktyká nie miáłá/
Boswá sie w sobie záwżdy nád zwyczay kocháłá.
Jam cie w leciech stárszego iák oycá szánował/
Tyś mie zásie młodszego iák syná miłował.
Nic bez rády żaden z nas y woley drugiego
Nie poczał/ boswá sobie zyczyłá wszytkiego.
Jedná wola obudwu; iedno też niechcenie/
Pomoc wierna we wszytkim/ wierne dogodzenie.
Trudnoż o táka pare bráciey miłuiacych/
Y sobie wszego dobrá/ serdecznie zyczacych.
Przyidzieli to w wiádomosć potomstwá nászego/
Wielka sławe odniesiem/ od wieku przyszłego.
Alec iuż

Aleć iuż (ách mieſtetyſz) inſza z toba ſpráwe
Mieć muſze/opuſzczáiac o checi zabáwe.
Tu náſzym vczynnościam/czyni dokończenie/
Moie z tego żywotá predkie przenieśienie.
Nieznośny bol y żáłość/gdy ſie ták zmocnione
Tárgáia wezły/z iedney krwie w nas vwiezione.
Ach prożnoć wſpominániem rzewnić ſmutna głowe:
Bo mdłość y żal/oſtátnia przycina mi mowe.
Zegnam cie brácie/duſze połowico moiey/
Zegnam cie oſtátni raz: niech Bog w łáſce ſwoiey
Cieſzy cie/ y ſwym dobrem niech ná wſzem pomnoży:
A co mym látom ſkrocił/niech tobie nádłoży.
Teſtámentuć nie piſze/bo wiecey wierności
Bráterſkiey/y życzliwey checi; niż pewności
Piſáney vfam. Wiem/twa cnotá doświádczona/
Zá teſtáment ci bedzie/y krewność wrodzona.
Coć twa miłość roſkaże ku mnie vmárłemu:
To vczyniſz potomſtwu mnie pozoſtáłemu.
Ty ia kleynoty drogie/ vczćiwe dziateczki/
Y ich zielone látá/ iák ránne kwiateczki
Ná wychowánie dawam. Niech cnemi ſpráwámi
Oycá nie wydawáia/tákże náukámi:
Małżonke tez żáłoſna/y wielce ſtrapiona/
Y máietność dziecinna po mnie zoſtáwiona.
Teyże twey opátrzności zlecam y obronie/
Niech z mey śmierći/nie znáia ſzkody w żadney ſtro-
Mniemam że ták vczyniſz/bez żądánia mego/ (nie.
Z twoiey łáſki y ſercá ku mnie vprzeymego.
A ia tez z ta nádzieia/ rádniey kłáde duſze/
Bo y o łáſce Bozkiey nie zle ſobie tuſze.

APO-

APOSTROPHE
Nieboszczyká/ do Wielmożnych/ Żony y Bráciey iey.

TRosk morze przepłynąłem. iák w práśie vtárty/
Doznałem ná tym świecie iákie to są żárty.
Y ták czás wszytko strawił: pod słońcem trwáłego/
Nie nálazłem towáru nád Cnotę lepszego.
Twierdzę to że dobremu słodka śmierć; nic ná tem
Choć ma troski swe Cnotá; będzie wonnym kwiátē
Pewny grunt w Páńskiey prawdzie; obłędliwą dro-
Puściwszy precz/statecznie postáwiłem nogę (gę
Ná świátłości praw iego; tył dałem ciemności.
Pokoy zátym nástąpił w Páńskiey wszechmocno-
Nievchronna śmierć/węzeł twárdy rozwiązáłá/ (ści.
Nie trwoż iednák: Sápiehow krew twą będziesz
miáłá.
Dobrze z fortuną rozum/ Sápiehowie sprzęgli/
Krwią/stárániem y rádą/ są tobie przylegli.
Spráwiedliwie się miárkuy: nád to boy się Bogá/
Przednia to do rozumu y do sławy drogá.
Drogi kleynot v Páná żywot bogoboyny:
Period życia tego izaż iest spokoyny?
Iuż wászey dzielney spráwie/ o cni Sápiehowie/
Oddaycie powinność swą/iák opiekunowie.
Bráterska miłość wászá Siestrze będziesz táyna?
Gdyż ná insze wypływa táż chęć niezwyczáyna.

SEBAST: WAPIERSKI.

NAGROBEK

Jego Mośći Páná Mikołáiá Pacá
Podkomorzego Brzeskiego. &c.

KRew wysoce szláchetna/ ná świát mie zrodziłá:
Pacom wielmożnym przodkom / potomkiem stáwiłá.
Dzielność lepák y spráwá znácznie wsławionego:
Ná zacnym mie vrzedzie wsádziłá godnego.
Náuki ma zabáwá y pierwsze kochánie:
Z tych mi powagá rosłá/ z tych cne záchowánie.
Rozrywki y dowćipu z nich wyćwiczonego:
Ná porádem rad záwsze vżył potrzebnego.
Ludzkośćiam sobie niższe/ wyższe powolnośćia
Zniewalał/ á żywot moy sporzadzał miernośćia.
Suchoty mie vśpiły/ á ná pokoy wieczny
Z dobra wzięły nádzieia/ z tey ziemie fałeczney.